

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Ogród
po-Bernardyński

Dziś w sobotę 7 czerwca
odbędzie się
pod dyktando A. WYLEŻYŃSKIEGO, (dyrektora Konserwatorium Wileńskiego).

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

Początek o godz. 8 ej wiecz.

CYRK WARSZAWSKI St. Mroczkowski, Ludwiskiego 4.

Dziś w sobotę 6 go czerwca

2 przedstawienia o jednakowym programie 2
o godz. 4 popoł. i o godz. 8.30 wiecz.

Zygmunta BREITBARTA
(KRÓLA ŻELAZA).

Na przedstawienie popołudniowe każda osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie, lub dwa dzieci za jednym biletem, 2 uczeń za jednym biletem, 2 żołnierzy za jednym biletem.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom
poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie
przepisuje się szybko i dokładnie.
Ceny bardzo przystępne.

Listy z Sejmu.

Warszawa, 4 czerwca 1935.

Smutny przyczynik do sprawy poziomu naszego życia państwowego. Obrazek ilustrujący najwyższe czynniki życia państwowego. Srodowe posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie to było widowiskiem nieładów, w którym wszystkie, bodaj, czynniki kierownicze w życiu państwa wykazały niesłychane ubóstwo myśli i konsekwencji, a co gorsza, — jakże mało zmysłu państwowego.

Rozważano sprawę koncesji szynkarskich. Na podstawie pełnomocnictw Rząd Grabskiego wydał w grudniu rozporządzenie Prezydenta z mocą ustawy, mocą którego wszystkie dotychczasowe koncesje szynkarskie ulegają redukcji, a przy nowych nadaniach pierwszeństwo otrzymują osoby uprzywilejowane, t. j. inwalidzi.

Rozporządzenie to, napisane na kolanach, nie uwzględniło stosunków wytworzonych wieloletnim wykonywaniem zawodu — szczególnie w byłej Galicji. Uczuli się niem dotknięci przedewszystkiem żydzi, przewidujący z dużą dozą prawdopodobieństwa, że przedewszystkiem przeciw nim ono w skutkach się zwróci, choć wedle danych referenta komisji, na 70.000 istniejących koncesji, tylko 30.000 znajduje się w ręku żydowskim.

Dość że sejmowe „Koło Żydowskie” złożyło w lutym wniosek o zniesienie powyższego rozporządzenia Prezydenta. Rząd ze swej strony, mający w ręku ustawę, lecz widząc jej brak, nie wydał do niej rozporządzenia wykonawczego, oczekując rozwoju wypadków w Sejmie. Komisja Skarbowa po dłuższych debatach odrzuciła żądanie żydowskie — natomiast poczyniła w 2-gim czytaniu szereg poprawek w owej ustawie — rozporządzeniu i przyjęła te poprawki w drugim czytaniu, a Rząd te poprawki przyjął za swoje.

Wedle nich koncesje miały być zachowane w ręku tych, którzy je wykonywali w ciągu 20 lat, lub o ile koncesjonariusze przekroczyli wiek 55 letni — a wykonywali swój zawód od lat 10. Wszystkie inne koncesje mia-

ły być odebrane. Żydzi sprzeciwiali się temu załatwieniu „dla zasady”, choć przyznawali pocichu, że chodzi im o tempo, a nie o samą treść, gdyż rozumieli dobrze, że do tego dojść musi.

To był akt pierwszy o tyle o ile kompromisowo, a przymtem ze zdrowym sensem, poczuciem sprawiedliwości i zmysłem państwowym załatwiony.

Przychodził akt drugi.

Przed trzecim czytaniem w Komisji Skarbowej przychodzi do niej wedle dowcipnego wyrażenia prezesa komisji posła Byrki — specjaliści od inwalidów, zamiast specjalistów od Skarbu. Wnioski przyjęte w II-em czytaniu odrzucają, tak że idą te uchwały, poprzednio przez Rząd przyjęte jako „wnioski mniejszości”, formowane przez wice-marszałka Moraczewskiego z PPS. Referentem komisji na plenum Sejmu zostaje poseł Polakiewicz z „Wyzwolenia”, wedle nowego stanowiska większości Sejmu. Rozporządzenie Prezydenta ma pozostać bez zmian.

Marszałek w ciągu pięciu miesięcy nie wprowadza sprawy na plenum Sejmu. Rząd rozpoczyna pertraktacje z żydami i zaprasza w tym celu z Londynu wybitnego działacza żydowskiego p. Lucjana Wolffa.

Wreszcie akt trzeci:

W przeszłym tygodniu nagłe sprawa znajduje się na porządku dziennym posiedzenia sejmowego, forsonowana przez „Wyzwolenie”, które nagłe zapalało wielką namiętnością do obrony na tem polu praw inwalidów choć wykonywanie tych praw leży całkowicie w rękach rządu, który, jak zwykle stara się usunąć w cień przy każdej sprawie drażliwej. Na skutek postanowienia Konwentu Senjorów przekłada się na prośbę Klubu żydowskiego mającego nadzieję sfi-

nalizowania układów z Rządem całą sprawę na środę obecnego tygodnia.

Pan Lucjan Wolff przyjechał, konferuje z Rządem w osobach pp. Stanisława Grabskiego i min. Skrzyńskiego, który rozumie doniosłość tych rokowań.

W środę do południa niebo wydaje się względnie jasne. Sejm w wyborze między stanowiskiem swoim w Komisji Skarbowej w III-em czy II-em czytaniu (czyli między uchwałami komisji, a wnioskami mniejszości pos. Moraczewskiego) ma przychylić się do tego ostatniego, zabiega o to premier Grabski u referenta posła Polakiewicza (Wyz.) — zgadzając się na to stanowisko nawet endecy, popiera takie załatwienie sprawy p. Marszałek Sejmu.

Rozpoczyna się posiedzenie. Niebo się zachmurza. Po odrzuceniu wniosku formalnego koła żydowskiego, żądającego przejścia do porządku nad wnioskami większości komisji żydzi rozpoczynają dziką i wściekłą obstrukcję, walą pulpitemi, biją nogami, krzyczą, gwizdzą trąbki...

Przypatruje i przysłuchuje się temu z galerji, zbejkotowany przez koło żydowskie „za kompromisowe stanowisko” zlekceważony przez Rząd, p. Lucjan Wolff...

Marszałek, który w podobnych okazjach niesłychane środki represyjne względem innych klubów stosował najspokojniej przygląda się temu, łagodnie przywołuje niektórych posłów do porządku i... udziela głosu referentowi p. Polakiewiczowi, który przy niesłychanej wrzawie coś wkrzykuje do ucha stenografowi w ciągu pół godziny... Hałas i chaos istnieje piekielny. Ale Rząd istotnie jest skompromitowany, co zdaje się p. Marszałkowi nie czynić zbytejniej przykrości, sądząc z jego uśmiechu.

Wreszcie przerwa. Konwent senjorów. Żydzi obiecują się uciszyć. Marszałek namawia, by powrócić do projektu komisji w II-em czytaniu i wnioski posła Moraczewskiego odesłać z powrotem do komisji. Opiera się temu „Wyzwolenie”, opętane nagle antysemitycznym szałem w licytacji jeszcze jednego demagogicznego hasła z prawicą. Gorąco przemawia ironizując poseł Byrka (Piast) ze stanowiskiem, mogącym uratować sytuację. Prawica zbytejnych trudności nie czyni, żąda tylko — potwierdzenia publicznego przez Rząd swego stanowiska z II-go czytania, przyczem wszyscy widzą, że Rządowi ogromnie o takie właśnie załatwienie chodzi, że od rana lata po Sejmie totumfakti premiera p. Kauzika, a sam premier prosił o to referenta.

Wszyscy rozchodzą się z Konwentu Senjorów pod wrażeniem załatwienia sprawy.

A po 4-o godzinnej dyskusji w nieobecność żydów, którzy zaniechali obstrukcji — Sejm wszystkimi głosami od N. D. do „Wyzwolenia” uchwała: odrzucić wszystkie wnioski i sprawy nie ruszać z miejsca.

Dlaczego?

Bo... Bo Rządowi zabrakło w ostatniej chwili powagi jawnie wyrazić

swe stanowisko, od czego „chrześcijańskie” kluby prawicy uzależniły swoje głosowanie; bo prezes Związku Ludowo-Narodowego p. Głabiński znalazł sposobność, aby wsadzić szpilkę swemu koledze partyjnemu min. Stan. Grabskiemu (inicjatorowi rokowań z żydami i zaproszenia z Londynu p. Wolffa); bo „Piast” nie wytrzymał nacisku obustronnej demagogji „Wyzwolenia” i endeków i głosił wbrew oświadczeniu na konwencie swego członka, p. Byrki (N. B. złożonemu wobec milczącej aprobaty p. Witosa); bo zwyciężyła wogóle w Sejmie demagogja na całej linii... od której nic lżej nie będzie inwalidom, gdyż Rząd, który od pół roku zwleka z wydaniem elementarnego rozporządzenia wykonawczego, bez którego ustawa pozostaje martwą literą, Rząd który powstydył się publicznie wyrazić swe zapatrywania forsowane pół oficjalnie — przecie nic inwalidom nie da — a sprawa znów odwlece się *ad calendas graecas*...

A żydzi, którzy formalnie przegrali, nie mają wcale najgorszej miny...

Istotnie poszkodowane jest państwo w całości, a w szczególności radości prawicy, jedyny członek Rządu, mający poczucie uczynionej nieopatrnie państwu krzywdy — minister spraw zagranicznych Skrzyński, o którym lotny dowcip sejmowy wnet ukuwa dowcip skrzydlaty: przynajmniej jedna oszczędność — zlikwidowana będzie propagandowa przejażdżka do Ameryki p. Skrzyńskiego, bo czyż uiegająca wpływowi żydowskim Ameryka zechce słuchać ministra takiego państwa...

Zle się bawicie...

Czyż wysunięte przez „Klub Pracy” dla uzdrowienia życia publicznego i parlamentaryzmu w Polsce — hasła: *przez z demagogją i konieczność brania odpowiedzialności za swe czyny* nie są jedynym sposobem zwrotu z błędnej i zgubnej drogi, na którą nawet sfery kierownicze państwa, ciągle wkraczają.

Świadomie daliśmy nieco przydługi opis środowych zajęć jako wielce charakterystycznych dla metod głównych aktorów polskiego życia publicznego: Rządu bojącego się odpowiedzialności; Marszałka załatwiającego przymtem animozje do Rządu; Sejmu opanowanego bezprzykładną demagogją zarówno na prawicy, centrum jak i w nieprzytomnym „Wyzwoleniu”...

A zabawa ta skrupiła się na państwie...

Oj, źle się bawicie...

L. Cb.

Wyprzedaż MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników
kucheni. i części pojedynczych
S. ANCELEWICZ
Wilno, ul. Niemiecka № 15.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9-12 i 5-8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Wiadomości polityczne.

Niemcy zaprzeczają, jakoby powiadomił Mussoliniego, że o ile Rzesza uzyska zezwolenie na połączenie Austrii z Niemcami, to mogłaby rozciągnąć gwarancje, ofiarowane Francji również i na granice czeskosłowackie i polskie.

Z Paryżu donoszą: W dniu 4 bm. odbyło się oficjalne wręczenie honoris causa p. House b. współpracownikowi prezydenta Wilsona dyplomu „honoris causa” Uniwersytetu Poznańskiego, przez delegację, złożoną z rektora Debrzyckiego, dziekana Sajdaka i prof. Penczalskiego inicjatora mianowała p. House doktorem honorowym Uniwersytetu w Poznaniu.

W uroczystości wzięli udział ambasador Czapowski i b. prezes Rady Ministrów Paderewski, który przybył specjalnie w tym celu ze Szwajcarii.

Przebieg uroczystości był jednocześnie prosty i wspaniały. Rektor Debrzycki wygłosił przemówienia po polsku i francusku, prof. Penczalski po angielsku, dziekan Sajdak po łacinie, wręczając dyplom, zredagowany również w języku łacińskim.

Płk. House, wzruszony głęboko, odpowiedział po angielsku, stwierdzając uczucia sympatii dla Polski i wyrażając radość, że mógł służyć sprawie jej odrodzenia.

Po uroczystości wręczenia dyplomu odbyło się śniadanie w ścisłym kole (Pat.).

Z Rosji Sowieckiej.

Przypomnieli sobie.

24 maja Sąd Najwyższy miał rozpatrywać głośną sprawę. Szulera, Jużkowa, Strzelcowa i Goleniszczewa którzy zajmowali różne stanowiska na Murmanie w czasie okupacji przez Aliantów.

Sprawa ta powstała, po powrocie Szulera do Rosji z Londynu, dokąd on się udał po opuszczeniu Północnego kraju przez anglików.

Wywóz ropy sowieckiej.

Według danych syndykata „Nefit” wywóz rosyjskich przetworów naftowych przez Batum wyniósł w roku 1923 24 32,057,266 pudów, kiedy w roku 1913 37,845,501 pudów.

Najpoważniejszym odbiorcą była Anglia, później idą Niemcy, Francja, Włochy i inne kraje.

KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociągi odchodzi lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacji

niech kupi

NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 30 gr.

Nabyć można w księgarniach, w składach materiałów piśmiennych, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Ustawa o uposażeniu wojskowych na Komisji Wojskowej Sejmu.

Mowa pos. Kościalkowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Wojskowej obradowano nad sprawą uposażenia oficerów, podoficerów i szeregowców.

Wnioskował w tej sprawie pos. Kościalkowski (Klub Pracy) podnosząc, iż dodatki funkcyjne, na które liczyli oficerowie, nie zostały wypłacone. Należy wogóle zrewidować ustawę o uposażeniu, gdyż wojskowych nie można traktować narówni z urzędnikami cywilnymi.

Ustawa ta była ustanowiona w okresie dewaluacji w którym jaknajdalej idące oszczędności były nakazem chwili.

Wprowadzona została wówczas mnożna, która w normalnych warunkach państwowych przy stałej walucie istnieć nie powinna.

Ustawa z d. 9 października 1923 r. zamiast polepszyć byt osób wojskowych znacznie go pogorszyła.

W obecnej chwili doszło to do stanu katastrofalnego.

Prawie wszyscy wojskowi zawodowi są zadłużeni. W szczególności najtrudniejszym jest położenie tych, którzy posiadają rodzinę, gdyż na żonę i na każde dziecko przypada dodatek w wysokości aż 18-cie złotych miesięcznie.

Zmiana mnożnej w bieżącym miesiącu i podwyższenie 100 proc. podatku dochodowego zmniejszyła to uposażenie w stosunku do ubiegłego miesiąca, jak np. dla odkomenderowanego kapitana o 45 zł.

W szeregach wojska panuje rozgoryczenie z powodu nędzy. Od 2-eh miesięcy zawodowi wojskowi karmieni byli nadziej podwyższenia ich bytu.

Dodatki funkcyjne podniosłyby ich uposażenie o 50 proc. miesięcznie. Zapowiedziane dodatki muszą być wypłacone, sprawa ta jest paląca i możemy ją już dziś rozstrzygnąć.

Wniosek swój mówca dzieli na 2 części:

1-a dotycząca natychmiastowego doraźnego polepszenia bytu.

2-a zmierzająca do zasadniczego rozstrzygnięcia omawianej sprawy.

Mówca proponuje wybrać specjalną podkomisję, która przygotuje odpowiednie wnioski co do polepszenia uposażenia oficerów i podoficerów, tak, by mogły być uwzględnione w budżecie 1926 r.

Następnie min. gen. Sikorski w dłuższym wywodzie wskazał że, poprawa bytu zawodowych wojskowych jest konieczna.

Przedstawiciel Min. Skarbu wice-min. Markowski zaznaczył iż sprawa uposażenia zarówno urzędników cywilnych jak i wojskowych domaga się gwałtownej reformy, należy jednak tą sprawę traktować w związku z ogólną sytuacją budżetową.

Trzeba tedy, by podkomisja wojskowa rozpatrzyła tę sprawę łącznie z przedstawicielami komisji budżetowej i skarbowej.

Zakończył poseł Kościalkowski wnioskiem, który brzmi:

„Komisja wojskowa, wylania z siebie podkomisję, złożoną z 5 członków dla opracowania noweli do ustawy z dnia 9 października 1923 r., polepszającej uposażenie wojska. Podkomisja ta ma być uzupełniona przez taką liczbę członków komisji budżetowej i skarbowej”.

Prócz tego przyjęto wniosek pos. Kościalkowskiego z dodatkiem pos. Zaluski:

„Do czasu ostatecznego uregulowania sprawy uposażenia wojska, co powinno być traktowane przy budżecie 1926 roku. Ministerstwo Spraw Wojskowych winno z uzyskiwanych oszczędności wypłacić zawodowym wojskowym remunerację, analogiczną, jak to ma miejsce w miesiącu czerwcem, zaś szeregowym do wysokości 6 gr. świadczeń miesięcznych”.

Zarówno brzmienie tych wniosków, jak i wyjaśnienia przedstawicieli rządu, wskazują, że zasadnicza zmiana w uposażeniu wojskowych może nastąpić dopiero w roku 1926.

Z muzyki.

Premjera operetki Al. Wilińskiego p. t. „Potęga miłości” w teatrze letnim — koncert symfonicznej orkiestry z udziałem solisty skrzypka p. Kontorowicza — śpiew artystki opery p. Krużanki i refleksje na czasie.

Zasłużony Kapelmistrz tuż. operetki p. Aleksander Wiliński, już przed dwoma laty na wieczorne swym jubileuszowym, urządzonym w równie przykrem położeniu teatru, jak obecne, na Pohulance, przedstawił bogaty dorobek kompozytorski, a szeregi artystów wykonywał wtedy jego pieśni, wyjątki — z operetki (finale z „Potęgi miłości”), nawet operę i wówczas to nie szczędzono uznania (niestety tylko moralnego) muzykowi, który z przerwami od lat w Wilnie pracował i żył się tym miastem i jego kulturą.

Dobry instrumentalista, obdarzony z natury (lub artystą śpiewakiem) inwencją melodyjną i kompozytorem, zażądaniem dyrygent bliżej związany z dzianiem operatkovym, jako pieśniarz, lepospolite wykazuje zalety, często dalekie od kabaretowego piosenkarstwa z zużytej na tem polu manery. Tak samo i w „Potędze miłości”, w operetce wystawionej już swego czasu w „Nowościach” w Warszawie, a obecnie reprezentowanej w Wilnie w całości, oryginalna pieśń Wilińskiego nie mała stanowi okrasę i podnosi wartość dzieła, zwłaszcza w wykonaniu takich potentatów głosowych, jak p.p. Kawecka i Krugłowski.

W pieśniach i zbitkach przeważa ton rzewny i widać, że natchnienie i inwencja kompozytora płynęły więcej z źródła słowiańskiego uczucia i chociaż muzyka Wilińskiego nie wolna jest zupełnie od obcych wpły-

wów, to jednak tem odbija od współczesnych, że nie zatapia się cała w walcu i foxtrocie, ale czulsze porusza struny i reminiscencjami więcej wskazuje na wpływy muzyki rodzimnej kompozytora, niż na nakazy Wiednia i Berlina! Doskonale prowadzone chóry, szczególnie w końcowym zespole drugiego aktu, jednością brzmienia i pomyslowej harmonizacji, przekraczają granice operetki i dzieła Wilińskiego nadają charakter muzyki poważnej.

Farsowa część operetki, w pierwszym akcie może nieco przydługa, w szybkim tempie gry aktorów ożywia się i często do szczerzego pobudza śmiechu, a takie paradne sceny, jak p. Jasińskiej przekomicznej w roli doktorowej Pikli, p. Kurnakowicza, który śpiewa i tańczy, jak stary operetkowiec, konkurencyjnie zastępując nieobecnego Dowmuntę; albo pomysłałmi interesującego i sympatycznego Piwińskiego i gra świeżo z dramatu pozyskanej p. Wrońskiej, urozmaicając całość i poruszając z humorem akcję, zapewniają operetce Wilińskiego stałe powodzenie na scenie teatru letniego.

Naturalnie, że śpiew p. Kaweckiej, jej dystynkcja i indywidualność artystyczna, panują nad całym zespołem — i ta świeżość, co płynie z ust i z postaci tej niepospolitej artystki, to najmilsza przynęta teatru naszego „Zrzeszenia” i powab dzieła muzycznego kompozytora, który chyba nie mógł marzyć o lepszej przedstawicielce roli swej bohaterki.

P. Kaweckiej sekundował dzielnie p. Krugłowski, który udowodnił, że nie tylko na operowych koturnach mu do twarzy...

Tym razem szubując po wysokich rejestrach swego partu uwydatnił wszystkie zalety swego pięknego, potężnego głosu, a nawet — mó-

Dalszy przebieg przesilenia.

P. P. S. żąda stanowczo usunięcia min. Ratajskiego i powolnego nazbyt wpływom Endecji min. Tyszkii.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Sytuacja przesileniowa nie dała w d. wczorajszym żadnych zmian. P. Premier Grabski oczekuje przybycia do stolicy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który jak wiadomo przebywa w Spale.

Przewidywanym jest iż dopiero w nadchodzący poniedziałek mogą zająć oczekiwane od 2 tygodni zmiany w gabinecie.

Wczoraj p. premier Grabski przyjmował delegatów Klubu parlamentarnego P.P.S. w osobach posłów Barlickiego, Niedziałkowskiego i Hausnera w sprawie sytuacji przesileniowej posłowie zawiadomili p. premiera iż w związku z 2-u dniowymi naradami swego klubu domagają się natychmiastowego usunięcia min. Ratajskiego i min. kolei Tyszkii.

Jak się dowiadujemy powodem tych żądań są uroszczenia endecji którym p. Tyszkia zanadto się poddaje.

Rezolucje Sejmowej Komisji Oświatowej w sprawie zajęć w gimn. Lelewela.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

W sprawie wypadków w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie Sejmowa Komisja Oświatowa przyjęła rezolucję następującą:

„Sejm przyjmuje wyjaśnienia rządu w sprawie wypadków w gimnazjum im. Lelewela do wiadomości”.

Inna rezolucja wzywa rząd aby z początkiem roku szkolnego 1925-26, nie obniżając poziomu, przeprowadził niezbędną redukcję programu naukowego tak w szkołach średnich ogólnie kształcących jak i w szkole powszechnej.

Poza tem przyjęto rezolucję w sprawie zreformowania egzaminów dojrzałości oraz w sprawie nowelizacji ustawy uposażeniowej nauczycieli.

Podróż Marszałka Piłsudskiego do Lublina i Brześcia.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Marszałek Józef Piłsudski wyjechał wczoraj do lubelszczyzny, do majątku jednego ze swoich znajomych.

Z tamąd Marszałek udaje się w niedzielę rano do Chełma gdzie będzie obecny na poświęceniu szkoły rolniczej, poczem wieczorem uda się w dalszą podróż do Brześcia n/B.

Marszałek Piłsudski odbędzie w Brześciu narady z przedstawicielami poszczególnych pułków stacjonujących na terenie D. O. K. Brześć w sprawie nadania orderów Virtuti Militari 4-eh klasy.

Anglia przyznała Francji swobodę w zachowaniu jej zobowiązań wobec Polski i Czech.

PARYŻ, 5.VI. (Pat). „Petit Parisien” zaznacza, że nota francuska wysłana w dniu wczorajszym do Londynu, wyraża zadowolenie z powodu osiągniętej już zgody co do pewnej części odpowiedzi francuskiej na propozycje rządu Rzeszy, dotyczące paktu gwarancyjnego.

Nota wyszczególnia, w jaki sposób Francja zamierza korzystać z przyznanej jej przez Anglię swobody w zachowaniu całości jej zobowiązań wobec czeskich i polskich sprzymierzeńców. Zadaniem dziennika, różne zapewnienia, udzielone przez Anglię Francji w sprawie tej swobody, zostaną przypuszczalnie ujęte w formułę pisemną.

Amundsen nie daje znaku życia.

BERLIN, 5.VI. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi ze Spitzbergu: Z pokładu okrętu „Fram” nadzedeł w dniu wczorajszym telegram iskrowy, który głosi:

Dzisiaj upłynął okres czasu dwutygodniowy, który Amundsen wyznaczył jako ostateczny termin swego powrotu z bieguna północnego.

Obecnie okręt zaczyna poszukiwania wzdłuż lądu, aby móc przyść z pomocą lotnikom o ileby byli zmuszeni do odbycia drogi powrotnej piechotą.

więc prozę dominował nad zespołem ciepłym tonem swego organu.

Wyróżnili się również zaszczytnie trafną interpretacją drugiej pary wesołków i śpiewem, utrzymanym w granicach umiaru artystycznego pp. Kosińska i Witowski.

I czegoż tam nie było w operetce Wilińskiego? I krzątek elektryczny, i zabawne na nim fruwanie p. Jasińskiej, Kosińskiej i uroczych naszych pań z chóru... I taniec na widowni wśród publiczności — i. i. moc niespodzianek i uciechy! Proszę zobaczyć, ci, co byli na premierze, gorąco oklaskiwali wykonawców, a p. Wilińskiemu, w jednej osobie kompozytorowi i zasłużonemu muzykowi, oraz kapelmistrzowi, który, rozporządzając minimalną orkiestrą, do skonalności zmontoował i przeprowadził, szczerą zgotowali owację kwiatową.

Wtorkowy koncert symfonicznej orkiestry w ogrodzie po-bernardyńskim pod dyrykcją p. Wyleżyńskiego, zgromadził znowu sporo chętnych słuchaczy. Program, na który złożyły się produkcje utworów więcej popularnych, odpowiedział w zupełności zamiarom i siłom organizatorów.

Poznać to zaraz z zasłuchania szerszej publiczności... „Peer Gynt” Griega, subtelnie wycieniowany przez dyr. Wyleżyńskiego, nie nużył przesytem ogranych po kawiarniach — melodyj; Mendelsohna uwerturę orkiestralną „Hebrydy”, Webera Uwerturę do „Oberona” — wykonano stylowo; Massenet’a „Scenom malowniczym” brakło skrzypiec i wiolonczeli, „Tańcom” Dworzaka temperamentu.

Solista skrzypek p. Kontorowicz w „Rondo capriccioso” Saint-Saënsa przedstawił się bardzo korzystnie. Mimo, że p. K. stał na froncie est-rady muszli, szeroki ton jego gry

rozlewał się soczyście w przestrzeni, a uwerturą orkiestralną pewne, szlachetne pociągnięcie smyczka, znaczna już technika i temperament, miarkowany refleksja — wskazywały, że młody artysta z dobrej wyszedł szkoły i pięknie rokuje nadzieje. Za wykonanie Rouda Saint-Saëns’a należy mu się pełne uznanie i poklask.

Orkiestra, Towarzyszka p. Kontorowiczowi pod dyr. p. Wyleżyńskiego grała dyskretnie, ze zrozumieniem i wycuciem kompozycji i solisty. Zaraz można było poznać, że dyrygent jest sam skrzypkiem i pieczołowicie potrafi zaopiekować się instrumentu tego popsem.

Rzecz ważna. Wprawdzie skrzypek — dyrygent nie musi być wirtuozem, jednakże jest to możliwe. Tak samo z fortepianem.

Spotkał mnie niesłuszny zarzut jednej z moich koleżanek z konserwatorium nauczycielki gry na fortepianie, że pisałem w superlatywach o pianistce p. Girszowiczowej, gdy słyszałem ją tylko, jak towarzyszyła swym uczniom na drugim fortepianie. Otóż koleżanka moja jest w błędzie.

Akompaniament akompaniamentowi nie jest równy, a także różne są faktury kompozycji, przeznaczonej na drugi, towarzyszący solistcie fortepjan. Co innego zwykły akompaniament do pełni, skrzypiec i t.d. ale Szymanowskiego pieśnią akompaniować może tylko artysta odtwórca głębiej czujący, niż sam solista, który mniejsze trudności ma do pokonania i dopiero z ducha zawitych harmonii snuje wątek melodyj i interpretacji.

Faktura fortepjanowa, zastępująca orkiestrę w utworach Azeńskiego Chopina, Beethovena i Liszta, nie jest tak łatwa i bezduszna, jakby się zdawało mojej koleżance.

Zresztą wirtuozą poznaje się na

Z prasy litewskiej.

Przyczyny przegrania sprawy Wileńskiej.

(Odczyt prof. A. Woldemarasa).

W niedzielę 17 maja r. b. w sali Teatru Narodowego prof. A. Woldemaras wygłosił odczyt na temat „Przyczyny przegrania Wilna”.

Sprawa Wileńska przez szereg lat stanowiąca przedmiot sporu polskoliteńskiego, nie schodząca ze szpalt prasy, z trybuny dyskusyjnej, ze słów konferencji nie przestała i dzisiaj być centralnym chociaż obliczonym już na dalszą matę, zagadnieniem polityki litewskiej. Prelekcja jednak nie obudziła znacznego zainteresowania wśród publiczności: niewielka sala teatru „Wilkołaka” zaledwie była pełna, mimo popularne imię prelegenta, dobrego mówcy, umięjęcego zainteresować słuchaczy nader obrazem, ścisłem i logicznym ujęciem tematu, człowieka, który jako b. minister spraw zagranicznych, był dostatecznie wtajemniczony w arkana polityki litewskiej, by móc dzisiaj wy-dawać o tem kompetentne sądy.

Treść odczytu prof. Woldemarasa jest następująca:

Dla jednych sprawa wileńska jest dzisiaj nieprzyjemnym wspomnieniem, dla drugich znów są to zagasłe węgle, pod którymi żar jeszcze tli, chociaż ognia już nie widać. Tak lub inaczej, jeśli sprawa ta jest przegrana, jeśli wznieziono już nad nią pomnik w postaci zbioru dotyczących jej dokumentów, wydanych w trzech tomach przez rząd, to dzisiaj pozostaje wyjaśnić dlaczego tak się stało, należy wyciągnąć dla siebie z tej przegranej odpowiednią naukę.

Choćby obiektywne warunki użyczenia Wilna dla Litwy na samym już początku jej istnienia niepodległego były niezwykłe niesprzyjające, jednak z drugiej strony sami Litwini w znacznej mierze przyczynili się do tej przegranej.

Jak trudna była sytuacja Litwy od samego początku świadczy chociażby taki fakt: Niemcy, będąc odwiecznym, zaciekleym wrogiem Polaków, jednak wprze od Anglii i Francji uznali niepodległość Polski i Wilno przyznali włączonem do jej granic wschodnich. Jeszcze w jesieni 1918 r. gen. Ludendorff pisał do niemieckiego ministra spraw zagranicznych, że Wilno należy oddać Polsce.

Polacy już w czasie wojny podzieliłi między sobą role: jedni opierając się na Entente, drudzy — na Niemcy i Austrię, trzeci znów na Rosję, mieli jeden wspólny cel — by w razie rozpadnięcia w gruzy Rosji opanować po niej puste miejsce w Europie Wschodniej i stworzyć wielką niepodległą Polskę. Polacy odrzucając swoją sytuację, potrafili wykorzystać ją i wzmocnić się. Janem było, że jeśli uda się im zabrać Wilno, Mińsk, a nawet, być może, Smoleńsk, nikt już ich stamtąd nie usunie. Pragnęli oni odbudowy

pierwszy rzut oka po kilku uderzeniach klawiszy po technicznym opnowaniu instrumentu, a przedewszystkiem po duchowym napięciu wykonawcy.

Choćby w drobnotę, choćby w drobnym nieznanym szczególe... Zawsze będzie mi miłym obcowanie z wybitnym artystą, chociażby siedział przy... czwartym fortepianie i tego się nie wstydził. Chciałbym tylko zawsze umieć dobrze słuchać!

Z powodu premjery w teatrze letnim, nie mogłem być na czwartkowym koncercie symfonicznym, ale w antrakcie słyszałem znaną śpiewaczkę operową p. Jadwigę Krużankę, która wykonała kilka ary operowych z towarzyszeniem orkiestry, głos jej brzmiał miło, donośnie, słowa wyraźnie, a przejmujące zimno nie detonowało cenionej artystki.

Nie będzie teatru muzycznego w Wilnie, a w Polsce trzy tylko figurują dla reprezentacji, to trzeba się wcześniej przyzwyczajać i zaprawiać do śpiewania „na wolnym powietrzu”. Może i to się kiedy przyda polskim śpiewakom, pozbawionym domu we własnej ojczyźnie...

Trzeba i tu w Wilnie nad tem się zastanowić — przynajmniej w stosunku do teatru dramatycznego, bo gdy o postanowieniach przyszłego dyr. Osterwy już teraz rozmatle krają wieści, co będzie, gdy w ostatniej chwili zawiadomi, że nie może przyjechać, że zmienił plany i t. d.?

Należałoby już teraz sprawą tak pokierować, aby przyjęte przez dyr. Osterwę zobowiązania, były ważne i trwały by nie powtórzyła się w ostatniej chwili historia lat ubiegłych i teatr nie został bez pianu, repertuaru, zespołu i środków do egzystencji!

Caveant consules...

(A. L.)

MIGAWKI.

Jeszcze słówko.

Od osób zainteresowanych proszeni jesteśmy o jeszcze parę wyjaśnień, zawziętemu na łudek wileński, arystokracie ze „Słowa”.

1) Ogród Botaniczny jest parkiem sportowym, po którym nikt nie spaceruje bo i niema gdzie.

2) Na placu Łukiskim odbywają się 2 razy tygodniowo targi, jest otoczony domami więc chyba jeszcze mniej odpowiedni na zabawy ludowe niż miejsce zastrzeżone, leżące wśród ogrodów.

3) Karuzele, limonjady, landrynki i tym podobne rozkosze ludowych zabaw, są odwiecznymi ich przywilejami i cechą w najrozmaitszych krajach, i chyba na koronację Sykstuś, urządził „Słowo” zabawę dla podanych królewskich z winem francuskim, marcepanem niemieckim, włoską tarantellą i austriackim ananasiem!

swych granic z r. 1772, chociaż odnośnie granic wschodnich były to właściwie granice Litwy. Hasło: „Nie może być Polski bez Litwy, jako jej prowincji”, znalazło poklask nie tylko w samej Polsce, lecz i wśród wielkich mocarstw. Litwie więc groziło zajęcie przez Polskę.

Jakżiś tedy musiał być program polityczny Litwy w tych ciężkich dla niej warunkach?

Przedewszystkiem jedność. Właśnie tylko zawładnięcie temu duchowi jedności Litwa nie była zlikwidowaną w pierwszych latach swego istnienia. Jedność to należało zachować i nadal. Niestety, jednak, nadeszły czasy, gdy porzucono hasła jedności i zaczęto dzielić społeczeństwo na dobre owieczki, które należy wynagrodzić i błędne owce, które trzeba ukarać. Nic też dziwnego, że zagraniczna opinia więcej miała zaufania do Polski. Brak jedności najwięcej, być może, przyczynił się do przegrania Wilna.

Po wtóre, wielkiej chęci, wielkiego poświęcenia się dla odzyskania Wilna nie było. Odwrotnie, istniały nawet tendencje odseparowania się od Wilna. Wypadło mi na ten temat, opowiada prelegent, prowadzić dyskusję w ciągu kilku godzin z pewną klerowniczą osobistością w Litwie, prawie dyktatorem jej. Dowodził on: Po co nam Wilno? Bez Wilna jest lepiej. Nie potrafimy niemi rządzić. Co innego kowieńskie państewko, — male, ale zato czyste litewskie... A było to w tym czasie, gdy Wilno zajął Żeligowski... Lecz byli i tacy, którzy utrzymywali, że walka nie ustanie, lecz będzie ona się toczyła już o Kowno. Przegranie Wilna jest tylko cofnięciem się na gorsze pozycje. Potem, po przegraniu Kowna, być może, wypadnie cofnąć się do Szawel i wreszcie przegrać całą Litwę.

Dzisiaj niektórzy już przejrżeli i rozumieli, że Wilno było pierwszym fortem, który zdobyła Polska. Polska zrozumiała, że odrazu dokonając aneksji całej Litwy nie sposób, postanowiła więc to uczynić stopniowo. Zrozumiano to i zagranicą.

Gdyby Litwini w swoim czasie byli przewidzieli te cele, zupełnie inaczej prowadzonoby układy w sprawie Wileńskiej. Krótkowzroczność — oto zasadniczy błąd naszej polityki.

W pierwszej części prelekcji prof. Waldemaras przedstawił psychologiczne motywy, które się przyczyniły do przegrania Wilna. Drugą część, po przerwie, poświęcił on rozważaniu błędów, jakie poczyniono w toku prowadzenia całego sporu Wileńskiego.

Jak wynika z powyższego, jeśli niema jasno określonego stanowiska, jednej twardej woli całego narodu — nie można liczyć na powodzenie. W takich okolicznościach układy same stały się korespondencją kancelaryjną, wypadły pstro, zagranicą niezrozumiano programu Litwy.

Wśród wielu błędów, zrobionych podczas układów, prelegent wskazuje między in. na brak należytego uzasadnienia sprawy; Litwini wciąż twierdzili, że się nie zgadzają, ale dla tego niewiadomo. Poza tem obrady były prowadzone często w nieodpowiedniej chwili, bez uprzedniego przygotowania sprawy i zbadania gruntu. Zagranicą występowały oficjalnie osoby i delegacje, które faktycznie jednak kierowały osoby nieodpowiedzialne w kraju. Poza tem cała kwestja bez żadnej potrzeby została przez Litwinów rozszerzona: z czysto etnograficznego sporu, sporu o granice, co też przyznawali sami Polacy, sprawa weszła na tory ekonomiczne i in. Chwiejność, brak jednej linii postępowania cechowały politykę litewską. Waldemaras oświadczył jedno, przyjeżdżał po nim Purycki i zajmował pozycję wręcz przeciwną. Wyglądało, że Litwini sami nie wie-

dzą czego chcą i jaką drogą muszą iść.

Po układach w Brukseli w kwestji Wileńskiej, z inicjatywy Galwanauksa wysłoniła się niespodzianie sprawa Kłajpedy.

Wobec tej chwiejności, państwa zagraniczne nabrały wrażenia, że Litwa nie broni swych interesów, że są to tylko słowa oficjalnego patriotyzmu. Dlatego sprawę wileńską przegrano.

Prawda, obiektywne warunki dla polityki litewskiej były nader niekorzystne. Lecz gdyby polityka ta była dobra, gdyby nie poczyniono tyle błędów, chociaż nie mielibyśmy Wilna w swem ręku, jednak nie zostałoby ono oficjalnie przyznane Polsce, — sprawa pozostawałaby wciąż otwartą. Dzisiaj droga dyplomatyczna jest już zamknięta dla odzyskania Wilna. Pozostaje tylko jedna droga oręża. Dla tego zaś trzeba wojny, które jest zawsze wielkiem niebezpieczeństwem.

Jeśli też dziś poświęcamy swoją uwagę smutnym wspomnieniom sprawy wileńskiej, to po to, by wyciągnąć naukę ze swych błędów na przyszłość, by nie utracić reszty.

Zakończył prelegent w tonie optymistycznym, oświadczył, iż Litwa nigdy Wilna nie wyrzeknie się, iż Wilno musi należeć do niej i trzeba żywić nadzieję, że chwila ta nastąpi. Tak np. Włochy nie odrazu odzyskały swoją stolicę Rzym, nie odrazu z małego Pjemontu wyrósł w wielkie zjednoczone Włochy. Ale dla tego potrzeba było jeśli nie setek, to w każdym razie kilku dziesiątków lat. (Wil. B. I.)

Z Kowna.

Sejm odrzucił poprawkę do szkół mniejszości narodowych.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu była rozpatrywana w drugim czytaniu ustawa o szkole ludowej. 11 paragraf tej ustawy opiewa, że w szkołach mniejszości narodowych, utrzymywanych przez rząd lub samorządy, wykłady muszą być prowadzone w języku litewskim. Ten punkt był jednogłośnie przez Sejm odrzucony ku zadowoleniu mniejszości narodowych zamieszkujących na terytorjum Litwy.

Lecz została przyjęta druga poprawka — prawicy, że w szkołach mniejszościowych mogą się kształcić tylko dzieci danej mniejszości. Postanowienie to specjalnie godzi w szkoły, polskie, niemieckie i rosyjskie, w których skład uczących się jest mieszany.

Protestacyjny wiece żydowski.

W Kownie się odbył żydowski wiece protestacyjny z powodu prowadzenia handlu podczas świąt żydowskich przez niektórych właścicieli sklepów — żydów.

Na końcu zapadła decyzja zwrócić się do tych kupców, aby na przyszłość w soboty i dni świąteczne żydowskie mieli sklepy zamknięte.

O ile się nie zastosują do tych postanowień, będą wykluczeni z gminy żydowskiej, nie wpuszczani do synagogi oraz rabini nie będą im dawać ślubów i t. d.

Rozszerzenie kompetencji ministerjum spr. wewn.

Sejm litewski przyjął w tajemrze czytaniu ustawę o wzmocnionej obronie państwa. Ustawa ta rozszerza bardzo poważnie kompetencje ministerjum spraw wewnętrznych.

Napad na naczelnika Kowieńskiego więzienia.

Jak się okazało, według następnych wiadomości, naczelnik kowieńskiego więzienia p. Mikuckis, na którego urządzono napad, nie był zabity lecz ciężko ranny. Lekarze podają nadzieję szybkiego powrotu do zdrowia.

Zamachowcem jest nauczyciel Romanowski, który jako przyczynę napadu podaje — zazdrość.

Otwarcie miejscowości kuracyjnej Birsztany.

Z wielką pompą, w obecności przedstawicieli władz, organizacji społecznych i prasy, została otwarta miejscowość kuracyjna Birsztany. Kurortem będzie zarządzał litewski Czerwony Krzyż.

Birsztany są położone niedaleko od Kowna i są najlepiej urządzonej miejscowością kuracyjną na Litwie.

Zamknięcie opery.

Zimowy sezon wrządowej operze został zakończony. Reżyser Arbenin wyjechał do Rygi, dokąd został zaangażowany.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Po odesłaniu do komisji w I czytaniu ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, do I czytania ustawy przemysłowej zabrał głos pos. Prylucy (Lud. Zyd.) dowodząc, że projekt ustawy spotkał się z miazdzącą krytyką sfery miarodajnych.

Ustawa ta jest niepraktyczna i stwarza niepotrzebne trudności. Mówca wnosi o odrzucenie ustawy w I czytaniu.

W trakcie przemówienia posła Prylucygo wstępuje na trybunę jakiś przyzwoicie ubrany człowiek przerywa mówcy i sam zaczyna mówić o Mickiewiczu i Mickiewiczowskim 44.

Marszałek przerywa posiedzenie, a straż marszałkowska przy pomocy członków biura wyprowadza z sali posładeń owego osobnika.

Po przerwie poseł Prylucy do wodzi dalej, że ustawa nie nadaje się do przyjęcia.

Posł Reger (P. P. S.) uzasadnia również wniosek o odrzucenie ustawy w I czyt. zaś w wypadku nieprzyjęcia tego wniosku, prosi marszałka o odesłanie ustawy do Komisji Ochrony Pracy.

Posł Rudnicki (Z. L. N.) zauważa, że jakkolwiek ustawa nie jest doskonała, to jednak rzeczą Sejmu jest usunąć jej braki.

Posł Michalak (N. P. R.) uważa, że ustawa ta uwzględniła tylko interesy rzemiosł, zorganizowanych w cechy. Mówca przyłącza się do wniosku posła Regera.

W głosowaniu wnioski posłów Prylucygo i Regera o odrzuceniu ustawy upadły. Ustawę odesłano do komisji przemysłowo handlowej, odrzucając również wniosek posła Regera o odesłaniu jej do komisji pracy.

Przyjęto następnie w III czytaniu ustawę o przerechowaniu wkładek oszczędnościowych w PKO.

Przyjęto w II i III czytaniu nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych, w złoście zabezpieczonych hipotecznie.

Następnie przyjęto w II i III czyt. ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzeczplitej.

Następnie poseł Tabaczyński (Z. L. N.) referował 3 ustawy: 1) w sprawie odstąpienia gruntu kolejowego m. Bielska. 2) w sprawie sprzedaży gruntu przy stacji Łodygowce. 3) w sprawie zamiany gruntu przy stacji Węgierska Góra.

Komisja prosi o przyjęcie tych 3 ustaw.

W powyższej sprawie zabrał głos pos. Putek (Wyzw.) który wskazał na to, że w sprawie sprzedaży gruntów przy stacji Łodygowce wmiieszana jest osoba posła Dobiji, i wniosł o odesłanie sprawy do komisji komu-

nikacyjnej, któraby wspólnie z komisją regulaminową jeszcze raz tę sprawę rozpatrzyła.

Przeciw temu wnioskowi powie dział się pos. Tabaczyński.

W głosowaniu I i III ustawę przyjęto w II i III czytaniu.

Przy ustawie II-ej wniosek posła Putka odrzucono 83 głosami przeciw 69. Następnie głosowano nad przyjęciem ustawy.

Wobec tego, że stosunek głosów był niezupełnie jasny, zarządono głosowanie przez drzwi. Okazał się brak quorum — 148 obecnych posłów.

Wobec tego za zasadzie regulaminu wicemarszałek Osiecki odrzucił głosowanie nad tą ustawą. Gdy zaś następnie zarządził przystąpienie do dalszego punktu porządku dziennego pos. Głabiński i inni posłowie prawicy głośno protestowali, twierdząc, że wobec braku quorum niema posiedzenia.

Wicemarszałek Osiecki odpowiedział na to, że regulamin mówi tylko o quorum dla głosowania. Na to endecja gremjalnie opuściła salę.

Nastąpiło sprawozdanie komisji skarbowej o trzech wnioskach: P. S. L. Piasta, posła Eisensztejna, oraz posła Hertzta i Milczyńskiego, żądających zniesienia wygórowanych opłat celnych od starej odzieży, przesyłanej przez krewnych z Ameryki, albo przywożonej przez emigrantów polskich do kraju.

Komisja wniosła rezolucję, wzywając rząd, aby używane odzież i obuwie przesyłane z zagranicy, lub przywożone przez emigrantów dla ich własnego użytku zwolnione były od opłat celnych. Głosowanie nie odbyło się, ponieważ pos. Kwiatkowski zakwestjonował guorum.

Po obliczeniu okazało się, że obecnych jest na sali 60 posłów.

Marszałek zapowiedział, że wobec tego na przyszłość zarządca będzie odczytywał nazwisk z trybuny sejmowej, tak, że to będzie korygowało listę obecności wyłożoną na sali dla podpisów.

Posł Dubanowicz (Ch. N.) zauważa, że trzeba to będzie omówić na konwencie senjorów. Marszałek odpowiedział, że będzie starał się ten projekt przeprowadzić, gdyż inaczej nie będzie mógł brać odpowiedzialności za prawidłowość obrad.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

Popierajcie Żeglugę Morską i Rzeczną!

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

KRONIKA.

Dzisiaj — Kłaudjusza. Jutro — Trójcy Przenajśw. Sobota 6 Czerwiec Wschód słońca — g. 3 m. 18 Zachód „ — g. 7 m. 51

Biblioteki i muzea. Biblijoteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblijoteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10. Biblijoteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2. Biblijoteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblijoteka Centralna Z. B. K. dla starszych P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13. Czytelnia im. Tomaszka Zana — W. Pohlanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa. Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe. Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie. Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9. Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, III piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

Nocne dyżury aptek. W tym tygodniu dyżurują: Augustowskiego — Stefńska róg Kijowskiej Frankina — Niemiecka 25. Roskowskiego — Kalwaryjska 4. Wysockiego — Wielka 3.

Stale dyżurują: Paka — Antokoiska 54. Siekierskiego — Zarzecz 20. Sokolowskiego — Nowy Świat, Targowa 9 Szaniyra — Legionowa 24. Zajczkowskiego — Zwierzyniec, Witoldowa

URZĘDOWA.

Zjazd Prezesów Izby Skarbowych. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki, wyjechał na kilka dni do Warszawy, na zjazd Prezesów wszystkich Izby Skarbowych w Państwie.

MIEJSKA.

Przyjazd metropolity Djonizego. W dniu wczorajszym przybył do Wilna metropolita prawosławny Djonizy, w asystencji biskupa pińskiego Aleksandra.

Na dworcu metropolite powitali Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz, delegat prokuratury generalnej p. Adolf Kopeć, kurator okręgu szkolnego p. Zygmunt Gąsiorowski, prezydent miasta Wilna p. Witold Bańkowski, prezes urzędu ziemskiego p. Naleszkiewicz, dyrektor dróg wodnych p. Bosiacki, Komisarz Rządu na miasto Wilno p. Wimbór, oraz licznie zebrani przedstawiciele kolonii Rosyjskiej w Wilnie.

Przy monasterze świętego Ducha uroczystość powitała metropolitę duchowieństwo prawosławne z arcybiskupem Teodorjuszem na czele, poczem krótkie modły odprawił metropolita Djonizy. Na nabożeństwie w monasterze byli obecni p. p. Delegat Rządu, Kurator Okręgu Szkolnego, Prezydent miasta Wilna.

W godzinach południowych metropolita Djonizy złożył wizytę p. Delegatowi Rządu, p. Kuratorowi Szkolnemu i p. Prezydentowi miasta. (x).

— Preliminarz miasta Wilna. Magistrat miasta Wilna przesłał do urzędu delegata rządu do zatwierdzenia preliminarz budżetu miasta Wilna na rok 1925, (x).

Teatr Polski.

„Ja tu rządę”, krotoczwila w 3-ach aktach W. Rapackiego.

Naturalnie publiczność, recenzenci, słowem: ludzie, nie są nigdy zadowoleni. Dajesz im bajkę, to za dużo śmieci, to za mało gwary; dajesz się nastroj rosyjski, to krzyczą że ich nerwy rozstraja i drażni gruczoł patryjotyzmu.

Różną nieszczeni artyści farsę polską, zakalcowaty troszkę balaganik, krzywią się, że się poniewierają talenty i „przeciwie im” oglądać Amelję Słowackiego w fartusku na kostiumie kąpielowym, śpiewającą „Ciotkę” (p. Jaroszweska), a z Braniczkich hr. Zygmuntową Kraszińską z Niaboskiej (p. Grabowska) w roli majstrowej szewieckiego kunsztu.

I cóż ty zrobisz tej wileńskiej publiczności? Niemg gorzej na całej kuli ziemskiej!... Śmiech czy płacz na scenie, a ona woli siedzieć w domu.

Jednak było, mimo premjery w operetce, (czemu tego samego dnia dwie premjery)? sporo osób w Lutni i... głupio to czy mądrze, wzniósł, czy płasko, tem gorzej dla obecnych, czy tem lepiej, ale w myśl wskazań recenzenta ze „Słowa”, na tym „balaganie”, huragan śmiechu przelatywał widownię. Zwłaszcza ukazanie się „Ciotki”, i niestety... arcydzieła Pronaszkowego, spleśniałego z wilgoci Mickiewicza, którego w żaden sposób nie dało się skarykaturować, jako że już jest szczytną karykaturą, wywołało takie niedystynowane wrzaski, oklaski i ryki na widowni, że czuć było iż wreszcie wzruszyła się obojętna wileńska publiczność.

Śpiewała razem z artystami „Ciotkę”, pękała ze śmiechu na widok Wyrwicza-tenora, podziwiała p. Godlewskiego w niebywałej charakterystyce jako dyrektora, oklaskiwała p. Jaroszweską w stroju garçonne, i p. Grabowską majstrowną z temperamentem, i uroczego terminatora p. Kijowskiego, i p. Woltejkę majstra, i cały ożywiony, ruchliwy zespół.

Trochę za szybko mówili wшыscy w 1-ym akcie. Fabuła naiwniutka i nie zawiła, dobra na widowiska popularne, ale że grane tak starannie, mogą się i „wyższe sfery” pofatygować. Warto zobaczyć „Ciotkę Pronaszkołworu”. Hro.

— Konserwatorzy w Wilnie. Od dwóch dni bawiący zjazd konserwatorów, odbywa codzienne posiedzenia oraz zwiedza szczegółowo zabytki naszego miasta.

Dzisiaj cały zjazd udaje się automobilami do Trok, zaś po południu do Werek.

— „Tydzień Bandery”. Jutro w niedzielę dnia 7 czerwca na terenie całej Polski rozpocznie się „Tydzień Bandery”, całkowity dochód z którego przeznaczona się na budowę floty.

Program tego dnia w Wilnie jest następujący: godz. 10 m. 30 uroczysta msza św. z kazaniem w Katedrze. godz. 1 p. p. Akademia w sali Śniadeckich U. S. B. Przemawiać będą: Prezes wileńskiego oddz. L. M. i R. p. K. Wimbór, prof. Fr. Bossowski i prof. F. Koneczny. W działle koncertowym udział biorą: p. W. Kawecka (śpiew), p. Krugłowski (śpiew) i p. S. Purzycki (deklamacja) akompanjament p. d-r T. Szeligowski. Na zakończenie chór „Lutni” odśpiewa kilka utworów o morzu. Wstęp na Akademię bezpłatny.

Godz. 4 p. p. Wielka Zabawa w Ogródzie po Bernardyńskim. Moc niespodzianek i atrakcji. Wielka loteria fantowa, niezwykle cenne fanty: obrazy art. mal. M. Czepity, aparaty fotograficzne, gramofony; palta męskie i damskie, galanterja, kosmetyka i t. p. Wieczorem pełna iluminacja ogrodu oraz ognie sztuczne (w wykonaniu pirotech. W. Żyżniewskiego).

Wstęp na zabawę dla dorosłych zł. 1. Dla młodzieży i żołnierzy 50gr.

— Z posiedzenia urzędu rozjemczego do spraw najmu. W dniu 4 b. m. odbyło się posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw najmu, na posiedzenie tym zostało określone podstawowe komorne w następujących sprawach: 1) za dwupokojowe mieszkanie przy ul. Antokoiska — podbrzeźna Nr. 8, ustalono 120 rb. rocznie zamiast 240 rb., 2) za dwupokojowe mieszkanie z kuchnią przy ul. Straszuna 7, ustalono 260 rb. rocznie, 3) przy tejże ulicy i w tymże domu mieszkanie dwupokojowe z kuchnią zamiast żądanych przez właściciela 280 rb. rocznie 220 rb., 4) za 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią przy ul. Nowogródzkiej 4, zamiast 360 rb. rocznie określono 260 rb., 5) za dwupokojowe mieszkanie z kuchnią przy ul. Zarzecznej 12, z 244 rb. rocznie określono 280 rb. Oprócz tego urząd postanowił w 2 sprawach wykansmitować lokatorów za niepłacenie komornego i za zakłócenie spokoju, (l).

— Z Wileńskiego Okręgowego Urzędu Miar i Wag. Przez Wileński Okręgowy Urząd Miar i Wag w miesiącu kwietniu dokonano następujących prac: 1) zgłoszono do legalizacji 3587 sztuk narzędzi mierniczych, 2) zatrzymano przy rewizjach 196 szt. narzędzi mierniczych, 3) dokonano rewizji 571 razy, 4) sporządzono protokołów za niestosowanie się do przepisów obowiązujących w miernictwie 107 razy, 5) policja przekazała 3 protokoły, i 16 spraw władzom sądowym z oskarżenia z art. 363, 36 i 38 K. K.

Zgodnie z nadesłanymi w kwietniu r. b. uprawomocnionymi wyrokami sądowymi: 1) skazano 54 osoby, 2) unieważniono i umorzono 4 sprawy, 5) skonfiskowano 211 sztuk narzędzi mierniczych jako nielegalnych i nierzetelnych 4) wymierzono 615 zł. grzywny. (l).

— Posiedzenie piekarzy. Dzisiaj o godz. 6 po poł. w urzędzie Delegata Rządu odbył się posiedzenie komisji rzeczoznawców branży mączno-piekarnianej przy Obywatelskim Komitecie de walki z lichwą i spekulacją, celem przeprowadzenia ostatecznej kalkulacji cen na mąkę i chleb. (x).

— Łazienki rzeczne na Wilji. Za kilka dni będą otwarte na Wilji, naprzeciw przystani statków, pierwsze kryte łazienki rzeczne. Łazienki urządził według nowoczesnych wymagań posiadają dwa baseny ogólnie, osobno dla kobiet i mężczyzn, oraz 12 kąpielni pojedynczych, poczekalnię i bufet.

Dojazd do Łazienek od ul. Nadbrzeżnej Łódkami, za 10 groszy. (l).

— Autobus „Autodor”. Przybył do Wilna autobus firmy „Berliet” dla spółki dorozkaczy wileńskich „Autodor” nie mający dotychczas koncesji na prowadzenie przedsięwzięcia autobusowego.

Autobus został przez władze zakwalifikowany. (x).

ZE SZKOLNICTWA.

— Kurs dla nauczycieli szkół dokształcających przemysłowych i handlowych. Ze względu na brak kwalifikowanych sił nauczycielskich dla szkół dokształcających, Zarząd Główny Zw. Pol. Naucz. Szk. Pow. urządził w Krakowie kurs od dnia 6 lipca do dnia 15 go sierpnia 1925, na który mogą być przyjęci nauczyciele i nauczycielki z całej Polski.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela za nadesłaniem załączka pocztowego, Komisja Zarządu Głównego, Kraków Rynek 1, 29 II p.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademicki Obóz Wojskowy. Przypomina się kolegom iż w dniu dzisiejszym upływa ostatni termin zapisów na akademicki obóz przysposobienia wojskowego mający się odbyć w terminie od dnia 1.VII do 15.VIII 25 r.

Biorący udział w obozie otrzymują całkowite utrzymanie i umundurowanie.

Uwaga: Obóz szczególnie obchodzi rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe, gdyż takowe za-

mienia. Zapisy przyjmuje Komenda Akademickiej Legji Wojskowej kol. Bujwid (Magistrat, Sekcja Rynków i Rzeźni), oraz Sekretariat Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. ul. Wielka 24 w godz. od 8—9 wiecz.

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Małoletni bezrobotni. W dniu 1 bm. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy było zarejestrowano małoletnich bezrobotnych, poszukujących pracy: 4 w przemyśle konfekcyjnym, 1—w przemyśle włókienniczym, 5 robotników nie wykwalifikowanych, 3 subjektów handlowych i 3 w innych profesjach. (x)

— Bezrobotni w Wilnie. Na dzień 1-go bm. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy było zarejestrowano hutników — 18, metalowców—178, pracowników przemysłu włókienniczego 19 — wszystkie kobiety, przemysłu budowlanego — 124, drzewnego—59, przemysłu skórzanego—129, spożywczego—33 i przemysłu konfekcyjnego—27, w tem 23 kobiety, robotników nie wykwalifikowanych—581, z czego 427 mężczyzn i 215 kobiet, służby domowej—274, z czego mężczyźni 59 i kobiet 215 służby folwarczanej—22, w tem 1 kobieta, pracowników sezonowych 44, w tem 1 kobieta, pracowników komunikacyjnych 12, w tem 2 kobiety, oficjalistów rolnych—19, nauczycieli—8, w tem 3 mężczyzn i 5 kobiet, biuralistów—181, w tem 160 mężczyzn i 21 kobiet, techników—21, subjektów handlowych—24, w tem 16 mężczyzn i 8 kobiet, praktykantów terminariskich 6, w tem 5 mężczyzn i 1 kobieta i innych pracowników—43, z czego 34 mężczyźni i 9 kobiet. (x)

U BIAŁORUSINÓW.

— Delegacja białorusinów w Warszawie. „Sielanskaja Wola” z Baranowicz donosi, że delegacja 25 włościan z Polesia i Nowogródzkiego w Warszawie dnia 3 maja brała udział w uroczystościach i złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza z napisem „Nieznanemu Żołnierzowi — od białorusinów i u stóp pomnika Adama Mickiewicza „Adamowi Mickiewiczowi — od białorusinów z Nowogródzkiego”.

— Udział białorusinów w uroczystości 3 maja w Baranowiczach. Włościanie białorusini w Baranowiczach uczestniczyli w uroczystości. Miejscowy duchowny Mackiewicz odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie, na uroczystej Akademii w imieniu prawosławnych mieszkańców zabrał głos jeden z duchowych w imieniu białorusinów przemawiał p. Jan Samatyj.

„Sielanskaja Wola”. Pod tym tytułem 20 kwietnia zaczęła wychodzić w Baranowiczach nowa białoruska gazeta. Drukowana jest kłirylicą. Jako hasła wysuwa: odbudowa, kultura i demokracja. Do posłów białorusinów w Sejmie ustosunkowuje się krytycznie.

U ROSJAN WILEŃSKICH

— Posiedzenie Synodu. Jak się dowiadujemy w tych dniach ma się odbyć w Wilnie posiedzenie Synodu

prawosławnego, na którym ma być rozpatrywana sprawa kilkunastu wileńskich odszczepieńców od cerkwi.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Nowe towarzystwo Związek Hodowców Drobiu Ziemi Wileńskiej. Do p. Komisarza Rządu wpłynęło podanie z prośbą o zatwierdzenie statutu nowopowstałego towarzystwa pod nazwą „Związek Hodowców Drobiu Ziemi Wileńskiej” założycielami którego są: p.p. Tadeusz Zemojtel, Stanisław Osieciński oraz Paweł Sarniewicz. Związek powyższy pracę będzie prowadził razem z Kółkami Rolniczymi, lecz jak nam wiadomo, to już istnieją dwa takie same towarzystwa, więc czy nie lepiej by było je połączyć w jedno, a nie rozpraszać siłę? (l)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Polskiego Tow. Historycznego. W niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu Seminarjum Histor. (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego z referatem P. Rektora A. Parczewskiego „O monografiach historycznych lokalnych”. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— Filmy naukowe. W dniu 7.VI b. r. o godzinie 12-tej w południe w kinie „Heljos” odbędzie się wyświetlenie filmów: 1) fabrykacja tarcz karborundowych; 2) kopalnie siarki; 3) użycie ściśniętego powietrza w przemyśle.

Wejście dla uczniów i uczennic 50 groszy.

— Odbiór fantów z „Pudełek Szczęścia”. Oddział Wileński Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że wygrane fanty z „Pudełek Szczęścia” wydają się codziennie od godz. 10—13 i 15—18 w lokalu Kresowego Związku Ziemi, ul. Zawala Nr. 1.

Ostateczny termin odbioru fantów upływa w sobotę d. 6 b. m.

— Sprostowanie. We wczorajszym feljetonie mylnie zostało wydrukowane nazwisko księżki Borodiczów. Powinno być Borodiczka.

Z PROWINCJI.

— Nowe wybory w Trokach. Na skutek nie uznania przez p. Delegata Rządu wyborów, które się odbyły przed paru tygodniami, onegdaj odbyły się wybory ponownie. Na burmistrza wybrano p. Budrewicza i na zastępcę p. Mickiewicz. (x).

Teatr i muzyka.

— Redutowcy w Wilnie. Już przyjechali! Dla obejrzenia wszelkich stron technicznych związanych z teatrem, przybyli do nas p. J. Kossowski, p. Iwo Gall, p. Zbyszewski, i mają zamiar pozostać do wtorku, by dokładnie i ostatecznie uswiadomić sobie, jakie pociągnie za sobą koszty. doprowadzenie gmachu na Pohulance i pałacu w Werkach do stanu użyteczności teatralnej.

— Koncert symfoniczny. Dziś w sobotę 6-go czerwca w ogrodzie po Bernardyńskim odbędzie się koncert wil. ork. symfonicznej pod dyrykcją Ad. Wyleżyńskiego, dyr. konserwatorium wileńskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

— Teatr Polski. „Ja tu rządę”—W. Rapackiego (syna). W czwartek Teatr Polski wystawił krotkochwile pod powyższym tytułem, która niezmiernie przypadła do gustu publiczności. Akt drugi, urozmaicony produkcjami, kabaretowymi, z których „Hello... cicika”, wykonana przez Z. Jerozewska, a zaktualizowana przez K. Wyrwiczka miała wprost huraganowe oklaski. Sądząc z wyjątkowego przyjęcia, „Ja tu rządę”, nie przedko zeldzie z repertuaru, gdyż jak się okazało, najlepiej jest dostosowana sztuka do obecnej pory letniej. Dziś i jutro „Ja tu rządę” z pp. Grabowską, Jaroszewską, Cybrowską (występ gościnnie choreograficzny), p.p. Kijowskim, Godlewskim, Wolęjką i Wyrwiczem, reżyserem tej nowości.

— „Połoga młodość” operetka A. Wilińskiego. Melodyczna i barwna operetka A. Wilińskiego „Połoga młodość”, w której W. Kawecka, na czele doskonałego zespołu, święcił nowy tryumf artystyczny, grana dziś będzie w dalszym ciągu w Teatrze Letnim. Operetka jest przyjmowana bardzo gorąco przez publiczność, która największe oklaskami darzy kompozytora A. Wilińskiego, oraz stałych ulubieńców pp. Krugowskiego, Kurnakowicza, Witowskiego, Kosłińska, Jasińskiego i Innych.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

— „Jak Wicuk wileńczuk smierć pogrzebił” — pełna humoru i poezji baśń fantastyczna dla młodzieży i dzieci, grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim po cenach najniższych. Dla szkół i jednostek zbiorowych — ceny specjalne. Początek o g. 4-ej pp.

grafe wykonał p. Skurjat, zaś dyplom doktorski gen. L. Żeligowskiego reprodukował p. B. Lenart. Inicjały jak również okładkę rysował p. Z. Kaliszczak.

Całość pod względem treści i formy, stanowi przyjemny wyjątek wśród przygodnych wydawnictw dorocznich, mających zwykle cechy banalności.

RUCH WYDAWNICZY.

— Almanach szkolnictwa Ziemi Wileńskiej 1919—1925. Wilno, wydawnictwo Józefa Mackiewicz. Dochód przeznaczony na zakup biblioteczki dla szkół powszechnych Wileńszczyzny.

Dobrą myśl mieli organizatorowie i wydawcy Almanachu, że zamiast niepotrzebnej i bezinteresownej jednolitości, wydadł książkę, którą każdy powinien kupić i przeczytać.

A uczynił to z pewnością z radością rzetelną. Wszak to dzieje naszych wysiłków i trosk najszerzej, niejaką historią dzieł naszych w latach wojen, zmian, trosk i niepewności. Meżnie przetrwało Wilno wszystkie klęski, nie łatwo ugiąć się ludności tutejszą pod ciężarem, kocha nie lekomyślnie, ale trwale i głęboko. Dato dowód jak kocha swe szkoly.

Książka odozbona gustowną wlniata p. M. Rauby zawiera artykuły i statystyki odnosne do przedmiotu. A więc szkolnictwo w Wileńszczyźnie szkolnictwo powszechne, średnie ogólnie-kształcące, zawodowe, higijne, historię macierzy szkolnej na terenie wileńszczyzny, p. Bogusza.

Artykuły p. D-r. W. Węslawskiego, M. Reutt i Hel. Romer o ubiegłych latach pracy oświatowej i epoce okupacji P. Kamińskiego o związku młodzieży wileńskiej z wileńskimi. P. Mydlarz pisze o czytelni Tomasza Zana, p. A. Waleński o kursach matematycznych.

W przedmowie wydawcy wspominają o zamiarze corocznego wydania jaknajobszerniejszego sprawozdania z działalności szkolnictwa polskiego w Wileńszczyźnie. Myśl dobra i warta poparcia.

Rozmaitości.

Nowe odkrycie archeologiczne w Pompei.

W czasie prac rozkopowych w Pompei niespodziewanie natrafiono na brązową figurę Apollina. Wobec widocznej już na wstępie szczególnej wartości artystycznej tej rzeźby, wezwano z Neapolu dyrektora Muzeum Narodowego, który osobiście kierował wydobyciem rzeźby. Rzeźba ma 1 m. 80 cm. wysokości i według opinii znawców stanowi jeden z najpiękniejszych tego rodzaju okazów wśród znalezionych wykopalisk we Włoszech. W najbliższych dniach zbierze się komisja profesorów dla szczegółowego badania ciekawego wykopaliska.

Giełda warszawska

z d. 5—VI 25 r.		Giełda pieniężna	
Belgia	24,97 1/2	sprzedaż	kupno
Dolar	5,18 1/2	25,04	24,91
Holandja	208,85	5,20	5,17
London	25,25 1/2	209,85	208,85
Nowy York	5,18 1/2	25,82	25,19
Paryz	26,33 1/2	5,20	5,17
Praga	15,42	25,40	25,37
Wiedeń	73,18	15,45	15,39
Włochy	20,72	73,36	73,00
Szwajcaria	100,70	20,78	20,67
Stockholm	139,20	100,95	100,45
Kopenhaga	97,50	139,55	138,85
Funt ang.	25,25	97,84	97,36
Franki fr.	27,32	25,31	25,19
		27,32	27,05
8 proc. Poż. konwers.	75—77,		
Poż. kolej.	90—85,—90		
Pożyczka zł.	71—73,50		
Poż. dolar.	62,—62 i pół		
4 1/2% lisy z. T. Kred. Z. przedw.	23,4—23,6—		
5% lisy z. warsz. przedw.	17,00—18,		
4 1/2% w/w warsz. przedwój.	16,50—16,75		
6% obligacje Warszawy z 17 r.	5,15—5,80		

Redaktor Józef Batorowicz.

15—3

Dom Handlowy

F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie,

ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.

POLECA NA SEZON LETNI

w dziale manufaktury

Wetny zagraniczne, jadvable, bitysty, musilny, markizety, kamgarny ubranlowe i paltotowe, Gotowe ubrania i palta. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa i wchodząca.

w dziale meblowym

MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Spółdzielniom, kooperatywom oraz stowarzyszeniom udziela się **ulgowych warunków.**

Od dnia 1-go czerwca r. b. z powodu urlopu personelu magazyn i Biuro czynne od 9 rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz.

GORZELANY

z długoletnią praktyką Polak-Kaszuba, kawaler, obeznany z wszelkimi maszynami gorzelnicznymi, znający się na reparacjach tychże, poszukuje odpowiedniej posady w Ziemi Wileńskiej. Na życzenie służy poważnymi referencjami. Listówkę zgłoszenia uprasza pod adresem: **Augustyn Dunst,** Gdańsk, ul. Milchannengasse 18, III piętro. 2—1

Skradziono

karta demobil. przez III kadre Zepas. Taborów w Grodnie w 1921 r. na im. Grzegorz Powpaw, zam. w Wilnie przy ul. Zwierzynieckiej 81, ul. wlew. się.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Nerwowie, Neurastenicy,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego „Cierpienia nerwów”. **Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15, 12—1**

Niewyczerpane źródło adresów!

Wysłaz duku i jest do nabycia Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna „**WILNO**” dająca szczegółowe informacje o handlu i przemyśle Ziemi Wileńskiej, opracowana przez B. Inspektora Skarbowego **A. Skarzyńskiego.** — Księga 600 stron z przesyłką 7 zł. Do nabycia w Redakcji oraz w księgarniach. Wilno, ul. Garbarska 1.1, tel. 82.

Zdolna krawcowa

z długoletnią praktyką poszukuje pracy na dom. Na życzenie służy poważnymi referencjami. **Ul. Popowska 28, m. 6, Helena B.**

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1

Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma,

• Księgi rachunkowe,

• Książki, broszury,

• Tabele, bilety, plakaty

Druki kolorowe i ilustracyjne

Światłodruki.

Dziś 6 czerwca 1925 r. w Ognisku Akademickim odbędzie się ostatnia **zabawa taneczna** Początek o godz. 9 m. 30 w. Wstęp dla członków Br. Pomocy.

Zgubiono

dokumenty Kujalska Aleksandra na targ łodami 1) świadectwo przemysłowe, 2) sekcja zdrowia, 3) prawo wyjazdu na m. Wilno, 4) kwit opłaty rynkowej za miesiąc maj, 5) legitymację z kolorow. chu m. Wilna za № 42.

Dr. Marjan Mienicki

Choreby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 34, m. 8. Od 4—7.

PRACOWNIA

zębów sztucznych

L. Minkier

ul. Wileńska № 21.

Kto pożyczycy 500 złotych odnajmie mieszkanie na 1 1/2 roku w Zwierzyniecu. Dowiedzieć się J. Jasińskiego 10 — 21 Pawłowiczowa.